

No 216.

Kalendarzyk tygodniowy.

Środa. Św. Tekli P. M.
Czwart. Św. Nikodema.
Piąt. Św. Firmina B. W.
Sob. Św. Cypryana.
Niedz. Św. Ładysława.
Pon. św. Wacława.
Wtor. Św. Michała Arch.

Wschód: godz. 5 m. 49.
Zachód: godz. 6 m. 54.
Dł. dnia g. 12 m. 05.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 592.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 10 (23) września 1903 roku.

Kantoryi własny w Warszawie, Wspólna № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikiertaj; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Ja niżej podpisany asekurowałem się w Towarzystwie L., Urbaine“ za № 96688/13969 pol. na wypadek śmierci, z ulgami na wypadek choroby, lub niezdolności do pracy. Płaciłem tylko trzy kwartalne raty, od tej pory T-wo wydawało mi kwity bezpłatnie, bo byłem chory.

Dziś dostałem wypłacony kapitał, choć obłożnie chorym nie jestem, ale uznano mnie jako niezdolnego do pracy. Kapitał ten zapewni utrzymanie mnie oraz mojej rodzinie. Za to serdecznie dziękuję w imieniu swoim oraz mojej rodzinie Szanownemu Towarzystwu L., Urbaine“ i jej przedstawicielowi p. Hermanowi Rajgrodzkiemu.

Józef Walla.

Łódź, dnia 17/9 1903 r.

Właścicielka szkoły kroju i pracowni sukien damskich,

M. Zielińska
powróciła.

1364—1—1

Lokal

złożony z 11 pokoiów, w tej liczbie 2 lub trzy na parterze, reszta na 1 piętrze, **potrzebny od 1 lipca 1904 roku.** Część pomieszczenia lub całe może być w podwórzu czystym i jasnym. Lokal ten ma być przy ulicy Piotrkowskiej pomiędzy ulicami Nawrot a Św. Benedykta, lub przy ulicach przyległych w pobliżu Piotrkowskiej. Kontrakt zawarty będzie na lat 6 lub 12. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „R. O. Z.“

Sala Koncertowa.

Ulica Dzielna № 18.

W sobotę, dnia 19 września 1903 r.

Maskarada Artystyczna

Wejście dla panów 1 rb. 60 kop.

Dla pań 1 rb. 10 kop.

Galerya 60 kop.

Początek o godzinie 12-iej w nocy.

Ceny potraw i napojów **nizkie.** 1328-3-1

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: o godzinie 12.22, 6.44*,

7.12, 8.45**, 12.43, 2.55, 4.25**, 6.02*, 7.23.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.08,

8.25**, 9.32, 10.25*, 3.50, 5.03, 8.21, 10.20**, 11.02*.

Pociągi, oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliszka.

Odechodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przychodzą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliszka do Ostrowca o godzinie 7.35, do Kuluszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. 6.10. Przychodzą do st. Łódź-kaliszka z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Kuluszek o g. 1.51.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Przegląd polityczny.

Łódź, 23 września.

Jeśli weźmiemy pod uwagę naprężone do ostatnich granic stosunki między Turcją a Bułgarią w zestawieniu z interesem mocarstw najbardziej zaangażowanych na wschodzie europejskim, do których bezsprzecznie należą i Austro-Węgry, to wizyta cesarza Wilhelma II w Wiedniu nabierze wówczas znaczenia politycznego pierwszorzędnej wagi.

Dla obu sprzymierzeńców, stojących niejako na czele trójprzymierza, ważnym było określenie jakiej polityki trzymać się wypadła wobec wypadków macedońskich, które bardzo łatwo mogą doprowadzić do wojny bułgarsko-tureckiej.

Wiele z gazet zachodnio-europejskich dowodzi, jakoby obecna polityka Austro-Węgier podlegała wpływom niemieckim a dyplomacja austro-węgierska postępowała wedle wskazówek, otrzymany z Berlina. Oprócz tego gazety te oskarżają Niemcy o podniecanie wojennego animuszu Turcji odnośnie do Bułgarii.

Aczkolwiek wywody powyższe niezem nie bywają popierane, niemniej wywierają one znaczny wpływ na opinię publiczną Europy.

Przy ocenianiu wszelako podobnych poglądów nie należy nigdy zapominać, że Niemcy nie mogą wyłącznie li tylko ze stanowiska własnych interesów oceniać sprawy macedońskiej i muszą postępować swoje w tym wypadku podporządkować interesom mocarstw, wchodzących w skład trójprzymierza.

To też o ile wizytę króla Edwarda VII-go w Wiedniu uważano przeważnie za akt grzeczności o tyle do wizyty ostatniej cesarza Wilhel-

ma II w Wiedniu przywiązuje prasa zachodnio-europejska doniosłe znaczenie polityczne, zaznaczając przytem, że odbyła się ona w warunkach wyjątkowych.

Są one dwojakiego rodzaju wewnętrzne i zewnętrzne. Cesarz Franciszek Józef w znanym rozkazie do armii stanowczo oświadczył, że nie zgadza się na żądania opozycji węgierskiej. Jest to więc jakby urzędowe wypowiedzenie wojny Węgrom przez koronę, co w Austrii i na Węgrzech wywołało żywe zaniepokojenie, tembardziej, iż rezultat tego starcia jest wielce zagadkowy.

W takiej właśnie chwili krytycznej zjawiał się w Wiedniu bliski przyjaciel i sprzymierzeniec cesarza Franciszka Józefa, cesarz Wilhelm II-gi, zawsze skory do rady i inicjatywy.

Wprawdzie uczestnictwo Niemiec w trójprzymierzu nie nadaje im jeszcze prawa mieszania się do spraw wewnętrznych Austro-Węgier. Z drugiej atoli strony Niemcy silnie są zainteresowane w tem, by przesilenia wewnętrzne nie osłabiły zbyt znacznie Austro-Węgier. Dlatego też bardzo prawdopodobnie Niemcy w jakiegokolwiek formie wnieszą się w sprawę Austro-Węgier, lecz stanowi to i stanowić będzie tajemnicę gabinetów dyplomatycznych.

Wreszcie wizyta wiedeńska cesarza Wilhelma II w ten czy ów sposób wpłynie niezawodnie na dalszy przebieg powstania macedońskiego i wogóle na sprawę bałkańską. Prawdopodobnie dojdzie do wspólnej noty mocarstw, domagającej się wzajemnego rozbrojenia Turcji i Bułgarii. Gdyby wszelako wojna turecko-bułgarska wybuchnąć miała, byłby to znak, że mocarstwa nie zdołały zażegnać burzy i zgodziły się na jej rozegranie jak na zło konieczne.

Ogłoszone w dniu 18-ym sierpnia przez wewnętrzną organizację macedońską powstanie powszechne, wybuchło tylko w okręgach: wasilkowskim, małotyrowskim, lozengradzkim, adryanopolskim i mustafa-paszewskim. W okręgach tych istotnie cała ludność męska, zdolna do oręża, przyłączyła się do oddziałów powstańczych, które jednocześnie napadły na wszystkie tureckie garnizony wojskowe, rozlokowane w różnych punktach na granicy turecko-bułgarskiej. We wsiach pozostali tylko starcy, kobiety i dzieci. Wszystkie miejscowości w wymienionych okręgach zajęte zostały przez powstańców, garnizony tureckie rozbite i wszystkie oddziały tureckie odparto ku południowi, przeważnie pod Konstantynopol, Adryanopol i Lozengrad. Powstańcy nie zajęli tylko miasta Mała Tyrnowa.

Liczba zbrojnych w oddziałach powstańczych dosięgła 5,000 ludzi. W walkach padło powstańców około 20, ze strony zaś tureckiej więcej niż 200 żołnierzy. W końcu sierpnia wszelako powstać rzeczy uległa zmianie. Morzem i lądem na pole walki zaczęły napływać z Lozengradu, Adryanopola i Albanii silne oddziały tureckie różnej bronii, które stopniowo zaczęły wypierać powstańców z zajętych stanowisk. Turcy operowali większymi siłami, po 1,500 — 2,000 ludzi w każdym, z odpowiednią jazdą i artylerią. Maszerowali oni z południa ku północy i wzdłuż granicy bułgarskiej z zachodu ku wschodowi, usiłując za-

mknąć oddziały powstańcze w pierścieniu żelaznym i odciąć im odwrót do Bulgaryi.

Turecy w ostatnich tygodniach staczali z powstańcami bezustanne walki, przyczem ogniem artylerji burzyli i palili wsi bułgarskie na terytorjum Macedonii rozłożone. Oddziały powstańcze wobec tego zawiesiły na chwilę operacje przeciw turkom i kłopotają się tylko o przewiezienie rodzin, żon i dzieci do Bulgaryi. Z wiosek, położonych w pobliżu granicy wszystkie kobiety i dzieci zbiegły już do Bulgaryi, zabrawszy z sobą odzież, bydło i owce, plon zaś całoroczny z bogatego urodzaju i domy pozostawiały na pastwę turkom. Z bardziej oddalonych wiosek zbiedzy bułgarscy nie nie zdołali unieść z sobą, okrom życia, wszystko, co pozostawili, rozdrapało żołdactwo tureckie.

Zbiedzy z Macedonii zapelniają przeważnie nadgraniczne wsi na terytorjum księstwa Bułgarskiego. W okolicy Burgasu zebrano się przeszło 2,000 kobiet i dzieci i po tyleż we wsiach: Uromskiej oraz Tekendże. Po górach i lasach na terytorjum tureckim błaka się jeszcze około 4,000 ludzi. Większa ich część mrze głodem, nie ma też czem ochronić się od chłodu, nie posiadając ani bielizny, ani odzieży.

S. J.

ZYGZAKI.

— Panie przełożony, jezdem kobieta dobrze wychowana i edukowana, i mnie pan tak nie ocygani, jak bele kogo... Mój chłopiec już trzy dni nie był słuchany i stopnia żadnego nie przyniósł... kiedy chłopiec pani Marcinowej, co mieszka na trzeciaku, codziennie stopień przynosi... O, bo on jest w innej szkole i dalibóg, jeżeli mój chłopak stopniów nie będzie przynosił, to go wnet od pana zabiorę i do drugiej szkoły posłę...

Tak pisała jedna mama do jednego z przełożonych. Teraz przytoczę inny list drugiej mamy, która w imieniu swej córki pisała do pani przełożonej.

— Moja Stasia była na pensji pani N. w drugiej klasie i do pani mogę ją oddać do trzeciej. Tymczasem z pani egzaminu przekonałam się, że pani chce ją przyjąć do drugiej. Jeżeli ją pani nie przyjmie do trzeciej, to wcale do pani nie będę posyłała i znajdę pensję, która ją przyjmie do trzeciej, jak na to dziewczyna zasłużyła.

I mówmy teraz o reformie szkolnej!

Mama gniewa się na przełożonego prywatnej szkoły, że chłopak jej nie jest codziennie wyrwany, inna mama chce gwałtem przefluować swoją córkę przez szereg klas...

Czy nauka ma polegać na tem, żeby na pensji, czy w zakładzie naukowym dla chłopców nauczyciel codziennie miał urywać z wykładów 30 minut i tracić czas na przesłuchanie uczniów. Wszak dosyć chyba, gdy raz na kwartał przeegzaminuje malca i przekona się o jego postępkach. Dziecko więcej korzysta w szkole wtedy, kiedy go uczą, aniżeli wówczas, gdy słucha niejasnych odpowiedzi drugiego malca.

Najlepiej więc, jeżeli rodzice pozostawiają szkołom system nauczania. Wszak nawet prywatne zakłady starają się o to, żeby ich uczniowie jaknajwięcej korzystali i postępują tak, jak im nakazują ostatnie wyniki nauki.

Rodzice i opiekunowie powinni za to bacniejszą zwracać uwagę na domowe, rodzinne wychowanie dzieci.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Homira.

TEATR WIELKI. „Toska.“ opera Pucciniego. Występ p. Gemmy Bellincioni. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Na szkółkę rzemiosł. Wczoraj w teatrze Wielkim Selina zorganizowano przedstawienie na rzecz

szkółki rzemiosł przy chrześcijańskim towarzystwie dobroczynności. Wieczór wypełniła «Carmen», wystawiona przez towarzystwo operowe pod dyrekcją Ludwika Hellera, z udziałem znakomitej artystki Gemmy Bellincioni. Wbrew przewidywaniom, zgromadziła się skromna liczba słuchaczy, mimo, że cel tak sympatyczny powinien był przyciągnąć jaknajszersze masy publiczności. Nie pomogły reklamy prasy miejscowej, zamieszczane peryodycznie przed zapowiedzianem widowiskiem, ani też zabiegi organizatorów, którzy dokładali wszelkich starań, by ożywić i ułatwić rozsprzedaż biletów. Wogóle zauważyć się daje w ostatnich czasach pewne zobojętnienie mieszkańców na wszelkiego rodzaju koncerty i widowiska na cele dobroczynne.

Wczorajsze przedstawienie, po potrąceniu kosztów urządzenia, dać może, licząc z naddatkami, bardzo mało.

Za programy zebrano pewną sumkę, dzięki zajęciu się sprzedażą ich u wejścia do teatru kilku pań z towarzystwa, uproszonych przez komitet organizujący widowisko.

Pod względem wykonania przedstawienia «Carmen» stało na poziomie prawdziwego artzmu.

Przyjmowano z zapalem i obrzucano kwiatami przedstawicielkę roli tytułowej, p. Gemmę Bellincioni. Wogóle wszyscy wykonawcy głównych partji hyli szczerze oklaskiwani.

O ubezpieczenie. Właściciele młynów i wiatraków byli pozbawieni prawa ubezpieczenia od ognia mechanicznych ich części. By temu zaradzić opracowali oni ustawę wzajemnych ubezpieczeń w obszernym zakresie, którą podpisano i przesłano do ministerjum spraw wewnętrznych dla zatwierdzenia.

W ustawie tej zaznaczono nietylko ubezpieczenie młynów i wiatraków, ale nieruchomości i pracowników.

Tow. pomocy dla ubogich chorych żydów. Grono tutejszych mieszkańców, jako to: M. Wiener, Jakób Warchiwker, Jakób Wojdysławski, M. Zuto, Rafał Hirszkiewicz, inżynier Landau, Lubotynowicz inni, zwróciło się do władzy wyższej o zatwierdzenie ustawy towarzystwa pomocy dla ubogich chorych żydów.

Projektowane stowarzyszenie będzie miało na celu obmyślenie środków, dążących do polepszenia materialnego i moralnego stanu ubogich żydów w Łodzi, bez różnicy płci, wieku, i pochodzenia.

Pomoc udzielana ma być w formie następującej:

- 1) dostarczanie bezinteresowne pomocy lekarskiej, środków lekarskich pod nadzorem lekarza, wydawanie chwilowo przyrządów koniecznych wymaganych przy leczeniu, wyznaczanie z pośród członków stowarzyszenia osób doświadczonych do rozciągnięcia opieki nad chorymi, dla odbywania dyżurów nocnych, stosownie do życzenia rodziny i idąc za wskazówkami lekarzów;
- 2) umieszczanie chorych w szpitalach, zajmowanie się grzebaniem zmarłych;
- 3) dostarczanie rzemieślniczym sferom i drobnym handlarzom, kredytu w formie pożyczki, do spłacania tygodniowymi ratami (za opłatą 6% rocznie);
- 4) dostarczanie prawdziwie potrzebującym odzieży, materiału opałowego;
- 5) udzielanie zapomóg pieniężnych;
- 6) współdziałanie do pozyskania zajęć, dostarczanie materiałów i narzędzi potrzebnych do danej gałęzi wytwórczości;
- 7) wydawanie zapomóg pieniężnych krewnym, pozostałym po zgonie głowy rodziny;
- 8) otwarcie ambulatorium i apteki, z której mogliby bezpłatnie korzystać ubodzy chorzy;
- 9) umieszczanie osób niezdolnych do pracy i pozbawionych sił fizycznych, w odpowiednich zakładach, pozostałe sieroty nieletnie umieszczać w ochronkach i przytułkach.

Członkowie dzielą się na rzeczywistych, honorowych i protektorów.

Środki towarzystwa składać się będą ze składek członkowskich, dochodów od kapitałów, ofiar stałych i jednorazowych, z wpływów z urządzanych na rzecz instytucji zabaw, koncertów i odczytów, z drobnych ofiar wpływających do puszek i t. d.

Tramwaje. Tramwaj służy do udogodnienia komunikacji mieszkańcom miasta, dlatego nie będzie od rzeczy, jeżeli podniesiemy myśl, która wprowadzona w życie, mogłaby być wielką wygodą dla mieszkańców i przysporzyć tramwajom sporo dochodu.

Cheśmy mówić tu o wprowadzeniu biletów miesięcznych dla woźnych, roznosicieli gazet i inkasentów a zwłaszcza dla pracujących w kancelaryach regentów, którym poruczono protesty weksli itp. Dla takich ludzi za drogo jest płacić kurs jazdy, tem więcej, że niektórzy często muszą wysiadać z tramwajów. W wielu wypadkach ludzie ci muszą uciekać się do dorożek lub chodzić piechotą.

Interesem tramwajów jest wyzyskanie tej pozycyi, przez utworzenie dogodnych biletów jazdy. Proponujemy więc, żeby tramwaje utworzyły kilka kategorii biletów miesięcznych.

A mianowicie: bilet miesięczny dla roznosicieli gazet i woźnych z jednorazowym, dwa lub trzy razowym przejazdem na frontowej platformie, albo w środku o ile na to miejsce pozwoli. Bilet miesięczny z kuponami półkursowymi dla inkasentów i współpracowników kancelaryi regentów etc.

Bilety te powinny być conajmniej o 50 proc. tańsze, w razie potrzeby imienne.

Spodziewamy się, że projekt ten zarząd tramwajów rozpatrzy na najbliższej sesji i po opracowaniu szczegółowem wprowadzi w życie chociażby tytułem próby. Jeżeli okaże się on korzystnym, wtedy będzie można go zatrzymać nadal.

Plany zatwierdzone. Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził plany na budowę domu frontowego trzypiętrowego, przy zbiegu ulic Słowiańskiej i Senatorskiej.

Osobiste. Dr. Adam Lande, dyr. zakładu hydropatycznego leczniczego w Chojnach pod Łodzią, po zamknięciu sezonu letniego, wyjechał z powrotem do Warszawy.

Żywa pochodnia. Wczoraj wieczorem przy ulicy Targowej nr. 37, Anna Lenk, robotnica fabryki Szeiblera zajęta była czyszczeniem odzieży, co uskuteczniła za pomocą benzyny. W czasie tej czynności L. stłukła butelkę, wskutek czego oblała się benzyną, która w mgnięniu oka, od stojącej na krześle lampki, zapaliła się i biedna dziewczyna stanęła w płomieniach. Na krzyk L. domownicy pośpieszyli jej z pomocą, wkrótce też ogień stłumili, mimo to jednak spraczonej wypadku została bardzo dotkliwie poparzona. Zawezwano Pogotowie; lekarz energicznie zajął się ratunkiem dziewczyny, następnie odwiózł ją na dalszą kurację do szpitala Szeiblera. Życiu L. zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Oszustwo. Do banku handlowego łódzkiego zgłosiła się jakaś kobieta, mieszkanka Strykowa, z prośbą o zmianę banknotów zagranicznych na rosyjskie. Po wręczeniu rzekomych pieniędzy kasyerowi, okazało się, że to są zwyczajne stare bilety saskiej loteryi klasycznej. Nieznajoma kobieta, nie chcąc ujawnić swego nazwiska, tłómaczyła, że bilety te nabyła, jako pieniądze zagraniczne od jednego ze swych sąsiadów, który podobno kupił znaczną ich ilość od jakiegoś mieszkańca Łodzi za pośrednictwem pokątnego doradcy. Bank łódzki poradził kobiecie, aby udała się do policji i zameldowała o tym wypadku oszustwa, którego sama padła ofiarą.

Zaczadzenie. F. Kunert i Nowacki, telegrafści stacji Widzew drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, przed pójściem spać napalili w piecu. Dziś rano jeden z nich, Kunert, gdy się obudził, uczył silny ból głowy i osłabienie, skoro zaś zszedł do kancelaryi zawiadowcy stacji, upadł na podłogę bez przytomności. Zatrwożeni tym wypadkiem obecni w kancelaryi pośpieszyli z pomocą Kunertowi, lecz ocucić go nie byli w stanie. Zawezwano dr. Wiśniewskiego, który dopiero po użyciu najenergiczniejszych środków przywrócił Kunertowi przytomność. W czasie tym jeden z obecnych przypomniał sobie, że w mieszkaniu telegrafistów pozostał jeszcze Nowicki. Znalaziono go nieprzytomnego w łóżku. Wszelako po wyniesieniu z mieszkania Nowickiemu zdołano przywrócić mu samowiedzę. Stan zdrowia obydwu telegrafistów nie budzi obawy. Przyczyną wypadku było zaczadzenie.

Obłąkana. Nocy dzisiejszej na ulicy Mikołajewskiej naprzeciw domu № 16 zatrzymano obłąkaną kobietę lat 30, która niosła na rękach nieżywe dziecię płci żeńskiej, mogące mieć 8 tygodni. W 3 cyrkule policyjnym stwierdzono, że nieszczęśliwa chora nazywa się Franciszka Olczak. Postanowiono odesłać ją do szpitala.

Nagła śmierć. Taksator wzajemnego ubezpieczenia w Królestwie Polskim na powiat brzeziński Kazimierz Pauli, bawiący chwilowo w Opocznie, zmarł nagle.

Śmierć w kąpielu. W Busku—pisze „Goniec warszawski”—zdarzył się smutny wypadek. Mieszkanca Łodzi p. Antonina Kozłowska dotknięta paraliżem, utonęła w wannie. Przy p. Kozłowskiej zwykle czuwały córki, w dniu jednak wypadku spały one jeszcze i matka sama udała się do kąpielu. Gdy po upływie pół godziny kąpielowy wszedł do łazienki zastał martwe zwłoki.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie. Przy tej sposobności zwracają nam uwagę, iż w czasie kąpielu niejednokrotnie już pękły rury, chorzy tylko cudem prawie wychodzili cało. Gdy się weźmie pod uwagę, że wielu kuracuszów buskich jest chorych na reumatyzm, a przez to zupełnie obezwładnionych cierpieniem, będziemy mieli dosadny obraz całej grozy położenia.

Najechanie. Wczoraj o godz. 7 m. 30 wieczorem tramwaj nr. 7, dążący w stronę Górnego Rynku, najechał na wóz, wyjeżdżający z bramy. Dzięki przytomności umysłu maszynisty uderzenie było niebardzo silne, lecz pomimo to galeria na platformie została uszkodzona. Wypadku z ludźmi i końmi uniknięto.

Z ulicy. Bruk drewniany na ulicy Dzielnej pomiędzy Wschodnią a Mikołajewską jest w stanie zupełnie złym. Najwięcej odczuwać się daje furmanom przejazd na rozjeździe kolei elektrycznej, gdzie szyny wystają ponad bruk parę cali, co nie pozwala na szybkie skręcenie pojazdu lub furmanki. Szarpnięcia nieraz są tak silne, że jadący dorożką muszą bardzo uważać, by z niej nie wypaść. Należałoby jeszcze przed nadejściem zimy bruk w tem miejscu poprawić, by podczas ślizgawic uniknąć wypadków.

Zamknięcie ulicy. Z powodu robót brukarskich na ulicy Średniej wstrzymano ruch kołowy.

Z Chojen. Zakład hydropatyczno - leczniczy w Chojnach pod Łodzią zakończył z dniem dzisiejszym sezon letni i na zimę bieżącą zostaje zamknięty. W roku ubiegłym gruntownie zaprowadzono w nim reformy pod kierunkiem nowego dyrektora d-ra Adama Landego z Warszawy, który wprowadził do zakładu racjonalne metody wodolecznictwa. Wyszło to na korzyść zakładu, gdyż frekwencja jego w r. b., mimo fatalnych warunków atmosferycznych, wzrosła się a 120 osób szukało w nim ulgi w swych cierpieniach. Jak się dowiadujemy, dr. Lande zawarł dalszą umowę z właścicielami; na rok przyszyły projektowany jest cały szereg nowych reform, mających zakład postawić na odpowiedniej stopie.

Bójka. W dniu dzisiejszym na Zielonym Rynku powstała z niewiadomej przyczyny bójka, w której Władysław Przymęcki, malarz, mieszkający przy ul. Miłsza uderzony kijem, otrzymał ranę w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, poczem poszkodowany udał się do domu.

Napad. Na rogu ul. Lipowej i Zielonej Michał Kasiński został napadnięty przez jakichś awanturników i pobity, wskutek czego otrzymał ranę w głowę. Lekarz Pogotowia udzielił K. doraźnej pomocy.

Pobity. Na ul. Drownowskiej nr. 50, Abram Komorowski, szewc, lat 60, został pobity kijem przez współlokatora i boleśnie poraniony. Lekarz Pogotowia udzielił K. doraźnej pomocy.

Złamanie nogi. Przy ul. Długiej nr. 172, na pustym placu bawiło się goniwą grono dzieci. W czasie zabawy Leon Księżczyk, 9-letni syn robotnika fabrycznego, mieszkającego w pobliżu, wpadł w dół tak nieszczęśliwie, iż złamał lewą nogę. Lekarz Pogotowia udzielił chłopcu doraźnej pomocy i pozostawił go pod opieką rodziców.

Niestosowna zabawa. Na podwórzu domu nr. 31, położonego przy ul. Składowej, kilku chłopców zabawiało się, rzucaniem kamieni. Jeden z uczestników tej niestosownej zabawy, Władysław Karbowski, 12-letni syn robotnika fabrycznego, w tym domu mieszkającego, został boleśnie zraniony w czoło. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Oberwanie sufitu. Na ul. Średniej nr. 14, oberwał się sufit i spadł na głowę Józefie Bobernikowej, lat 40, żonie szwajcara, którą też boleśnie poranił. Lekarz Pogotowia udzielił B. doraźnej pomocy.

Ogólne osłabienie. Na ul. Wschodniej nr. 19, spostrzeżono młodą dziewczynę, leżącą na chodniku; była nią Julia Jezierska, córka praczki, mieszkającej przy ul. Wolborskiej nr. 9, w stanie ogólnego osłabienia. Po udzieleniu chorej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziono ją do domu.

Kurcz żołądka. Wczoraj na ul. św. Ludwika nr. 19, Helena Stanikowska, 6-letnia córka robotnika fabrycznego, dostała silnego kurczu żołądka. Do cierpiącej dziewczynki zawezwany został lekarz Pogotowia, który udzielił jej doraźnej pomocy.— Też samej chorobie uległa na ul. Franciszkąskiej Maryanna Krakowiarka, robotnica fabryczna, lat 23, mieszkająca na Bałutach, która po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiona została na miejscu.— Na ul. Piotrkowskiej nr. 69, Franciszka Cieślak, służąca, lat 37, w dniu dzisiejszym dostała silnego kurczu żołądka. Lekarz Pogotowia udzielił chorej doraźnej pomocy.

Kradzież. W uzupełnieniu wczorajszej kradzieży weksli i gotowizny na ul. św. Andrzeja nr. 37, nadmieniamy, iż poszkodowanym jest p. Ignacy Antkowski.

— Morytwowi Lauterbachowi, zamieszkałemu przy ul. Mikołajewskiej pod nr. 5, skradziono różne rzeczy, wartości 280 rb.

— Maryanowi Letke, zamieszkałemu przy ul. Południowej pod nr. 7, skradziono różne rzeczy, wartości 75 rubli.

— Szmulowi Szmulowiczowi, zamieszkałemu przy ul. Cegielnianej, skradziono różne rzeczy, wartości 100 rb.

— Idzie Gorenson, zamieszkał przy ul. Cegielnianej pod nr. 50, skradziono różne rzeczy, wartości 30 rb.

— Moszkowi Cyterowi, zamieszkałemu przy ulicy Wschodniej pod nr. 45, skradziono różne rzeczy, wartości 180 rb.

Drobny ogień. Dziś o g. 11 m. 15 przed poł., w domu nr. 14, powstał ogień w sklepie jubilerskim, który przed przybyciem straży ogniowej ochotniczej został ugaszony.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

* W dzisiejszej „Żydówce“ zastąpi niedysponowanego p. Warmutha, Mateusz Szlafenberg, tenor opery wrocławskiej. W partyi Racheli wystąpi po raz pierwszy Wanda Ottówna.

Jutro „Toska“ z Gemmą Bellincioni w partyi tytułowej oraz Diannim, Ludwigiem i Szymańskim.

Tadeusz Leliwa, tenor opery warszawskiej, który tak wielki odniósł u nas sukces jako Juntek w „Halce“, wystąpi w piątek w partyi Raula w „Hugonotach“. W przedstawieniu tem biorą udział Irena Bohuss, (paź Urbano) Kurtzówna, Marek, Jeromin, Ludwig, Szymański i inni.

* W nadchodzącą niedzielę, d. 27 b. m. odbędzie się u drugi w sezonie podwieczorek muzyczny Lutni; współdziałal przyrzekli pp.: Emma Schoeppe (śpiew), Anna Friedberg (fortepian), oraz pp. Leon Jezierski (śpiew) i Adolf Sumiewski (deklamacya). Czynny również będzie potrójny kwartet męzki „Lutni“ i kwartet solowy.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
22/IX 1 pop.	752.8	15.4	41	Pn. W. 1	Z dnia 22/IX: Temperatura max. 18.3° C.
22/IX 9 w.	752.5	9.2	81	Pn. W.	Temperatura min. 4.7° C.
23/IX 7 rano	753.3	8.4	78	Pn. Z.	Opadu — mm.

Lista zmarłych.

Eustachia Januszewska, żona rob., lat 65; Barbara Michel, żona rob., lat 54; dzieci zmarło: chłopców 7, dziewcząt 7; pochowani na nowym cmentarzu.

Z WARSZAWY.

— Pomnik ś. p. Dygasińskiego prawie już skończono. Pozostały tylko roboty ozdobnicze. W handlu ukazały się karty korespondencyjne z widokami pomnika.

— W Warszawie bawi lekarz dr. von Tvoeven, z Antwerpii, który zbiera szczegółowe dane w sprawie pomocy lekarskiej psychiatrycznej w Królestwie Polskim. Belgijski lekarz zamierza urządzić w pobliżu Warszawy kilka kolonij dla obłąkanych, na wzór istniejących pod Antwerpią. Dr. T. związał się już z kapitalistami belgijskimi, którzy tego rodzaju zakłady u nas uważają za korzystny interes.

— Wczoraj odbyło się założenie i poświęcenie kamienia węgielnego pod instytut szczepienia ospy. Zakład stanie na terytorium szpi-

tała Dzieciątka Jezus. Budynek skończony będzie prawdopodobnie za rok. Koszt obliczono na 20,000 rb.

Instytut składać się będzie z dwóch kondygnacji, z których pierwsze piętro zawierać ma lokal mieszkalny, parter zaś dzielić się będzie na dwie części, oddzielone westybulęm, z tych jedna służyć ma do wyrabiania limfy, druga do szczepienia ospy zgłaszającym się.

Pierwsza składać się będzie: z obory o podłodze terakotowej na 6 cieląt, z przyległego pokoju operacyjnego, z laboratorium, gabinetu i mieszkania posługacza; druga, z dwoma wejściami, składać się ma z wielkiej poczekalni, gabinetu do szczepienia ospy i pokoju pooperacyjnego.

— Magistrat warszawski, otrzymawszy nową pożyczkę, przystępuje do spłaty niewylosowanych obligacji I—IV pożyczki miejskiej.

— Deputacja jarmarku na chmiel rozpoczęła wczoraj swoje czynności i objęła plac jarmarczny w zabudowaniach banku państwa przy ul. Nowogrodzkiej.

— Prośby kandydatów do szkoły ogrodniczej warszawskiej (przy ogrodzie Pomologicznym), przyjmowane będą do dnia 5-go października. Kurs 3-letni. Wpis 50 rubli rocznie. Wychowawcy szkoły korzystają przy poborze wojskowym z praw drugiego rzędu.

— Wielką sensacją wywołało w Warszawie zajście, jakie miało miejsce przedwczoraj, wczesnym rankiem, w restauracji zarogatkowej „Sielanka“, a zakończone krwią rozlewem. Zajście to poruszyło wszystkich, gdyż osoby, biorące w niem udział, znane są dobrze w Warszawie.

Do „Sielanki“ przyjechał w niedzielę, późną nocą, p. Ignacy Cieszkowski, właściciel zakładu brązowniczego przy ulicy Widok nr. 1, w towarzystwie dobrej znajomej swojej, niejakiej L. Nagle między nimi wynikła sprzeczka, w czasie której gwałtowna kobieta uderzyła swego towarzysza. Ten jednak nie pozostał dłużnym i począł bić L.

Na krzyk kobiety zbiegli się inni goście, a między innymi baron Offenberga, który stanął w obronie bitej kobiety. Cieszkowskiemu nie podobano się ta interwencya, powstała więc kłótnia, w czasie której baron Offenberga dobył rewolweru i dał kilka strzałów do Cieszkowskiego.

Cieszkowski, uciekając przed strzałami, schował się pod fotel, lecz baron O. dopadł go i począł znowu strzelać... Dwie kule uwięzły w głowie ofiary, a dwie w plecach...

Natychmiast wezwano Pogotowie ratunkowe, które odwiezło rannego, w stanie bardzo groźnym, do szpitala św. Rocha.

Baron Offenberga, zaraz po wypadku, sam się oddał w ręce policyi.

— W niedzielę, po godz. 9 wieczorem, przed murem parkanym szpitala św. Ducha przystanęła dorożka ze zgaszonymi latarniami i podniesioną budą, a z niej wyszedł pośpiesznie wysoki, szczupły mężczyzna, z dużymi włosami blond.

Z dorożki tej mężczyzna ów wyniósł na rękach jałgę człowieka, posadził go pod murem szpitalnym i wskoczywszy do dorożki, rzucił tylko przystającym przechodniom objaśnienie:

— Temu panu zrobiło się niedobrze. Pośpiesznie odjechał.

Nikt z publiczności nie zdołał zauważyć nie tylko numeru dorożkarza, ale nawet maści konia, a ciekawsze, że nikomu nie przyszło na myśl zatrzymać owego jegomościa z dorożką.

Tymczasem ktoś z tłumu, który wkrótce otoczył porzuconego na chodniku — pobiegł do szpitala z wiadomością, że chory przed nim na ulicy potrzebuje pomocy. Dyżurny lekarz obecny, dr. Fitkał, wyszedł do owego „chorego“, ale mógł już skonstatować tylko zgon jego.

Obecny na miejscu trafem urzędnik cyrkulu VII zastał już trupa niewiadomego człowieka, porzuconego w ten tajemniczy sposób na chodniku ulicznym, przeniesionego z polecenia policyanta do bramy przeciwległego domu nr. 19.

Ciało było jeszcze ciepłe, zastygające, oczy otwarte, twarz nie wyrażała żadnego cierpienia, włosy były nieco w nieładzie.

Zawezwano Pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził również zgon, bez żadnych śladów gwałtownie zadanej śmierci, przy powierzchownem zbadaniu denata.

Po zrewidowaniu kieszeni jego przyzwoitego i czystego ubrania nie znaleziono przy zmarłym ani grosza, jeno notes stary i paszport, wydany z gminy na nazwisko 32-letniego Józefa Turowskiego, nigdzie w Warszawie nie meldowanego.

Jeżeli to był paszport nieboszczyka, przypuszczać należy, że przywieziono go z poza rogatek, w drodze otruto gwałtownym jakimś środkiem, ograbił no i porzucił dla zatarenia śladów zbrodni.

Zmarły mógł należeć do lepszej sfery rzemieślniczej, a stan prawej ręki świadczy, że był stolarzem, rzeźbiarzem i t. p.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ CYWILNA pracodawców przemysłowych.

(Nowe prawo).

I.

(Ciąg dalszy).

Inaczej rozwinęło się prawodawstwo, dotyczące odpowiedzialności za następstwa nieszczęśliwych wypadków w przedsiębiorstwach przemysłowych, gdzie poszkodowanymi bywają zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach pracownicy. Olbrzymi rozrost przemysłu fabrycznego, górnictwa i topnictwa, z zastosowaniem maszyny i potężnych sił żywiołowych, zwiększając i bezwzględnie i w stosunku do ogółu ludności zastępy ludzi, żyjących z pracy przemysłowej, zwiększył też zarazem liczbę nieszczęśliwych wypadków, zdarzających się przy wykonywaniu tej pracy. Wywołało to z czasem potrzebę społeczną zabezpieczenia środków utrzymania dla pracowników przemysłowych, pozbawionych wskutek rzeczonych wypadków zdolności zarobkowania, tudzież dla rodzin pozostałych po ich śmierci. Pod wpływem tej potrzeby, w prawodawstwach państw przemysłowych oddawna już uwzględniła się dążność do rozszerzenia odpowiedzialności prawodawców przemysłowych, a ztąd do zwiększenia liczby tych wypadków, w których poszkodowany pracownik lub pozostała po nim rodzina nie pozostają bez wynagrodzenia, za poniesioną przez nich wyjątkową szkodę. Cel ten starano się początkowo osiągnąć przez wyraźniejsze określenie i przez rozszerzenie pojęcia winy przedsiębiorcy przemysłowego. Wyrazem tego kierunku były prawa specjalne, wydane w tych państwach, gdzie odpowiedzialność pracodawcy względem swego pracownika nie była poprzednio dość wyraźnie określona (prawo angielskie z r. 1880), albo gdzie odpowiedzialność pracodawcy za działania ustanowionych przezeń kierowników pracy nasuwała jakiegokolwiek wątpliwości (prawo niemieckie t. zw. «Haftpflichtgesetz» z roku 1871).

W innych znów państwach, wzorując się na prawach odpowiedzialności przedsiębiorstw kolejowych, wprowadzono ułatwienia proceduralne, zwiększające dla poszkodowanych pracowników przemysłowych widoki otrzymania wynagrodzenia za poniesioną szkodę. Stosuje się to mianowicie do prawa szwajcarskiego z r. 1881, które stanowi w art. 1, że właściciel fabryki jest odpowiedzialny, jeżeli wypadek nastąpił z jego winy, albo z winy jego podwładnych przy wykonywaniu czynności służbowych, a w art. 2, że właściciel fabryki jest odpowiedzialny, gdyby nawet wypadek nastąpił nie z jego winy i nie z winy jego podwładnych, jeżeli nie dowiedzie, że wypadek nastąpił wskutek działania siły wyższej, zbrodni lub przestępstwa osób trzecich, albo winy samego zabitego lub okaleczonego. Najdalej w tymże kierunku przeniesienia ciężaru dowodzenia na pozwanego poszedł rosyjski projekt odnośnego prawa, ułożony w r. 1884, w ówczesnym Departamencie przemysłu i handlu, gdyż według tego projektu pracodawca, podobnie jak przedsiębiorca kolejowy, miał być zwolniony od odpowiedzialności, jeżeli dowiedzie, że wypadek zaszedł skutkiem działania siły wyższej, albo nastąpił nie z winy przedsiębiorcy, ani też z winy jego zastępców. Projekt ten, nie uwzględniający różnicy w stosunku poszkodowanych względem przedsiębiorstwa kolejowego, a względem przedsiębiorstwa przemysłowego, nie uzyskał aoli mocy prawa.

Niezadługo przekonano się jednak, że wzmocnienie odpowiedzialności pracodawców przemysłowych za następstwa gospodarze kalectwa i śmierci pracowników dla poszkodowanych i ich rodzin stanowi półśrodek, który nie rozwiązuje wielkiego zadania społecznego, polegającego na zabezpieczeniu bytu poszkodowanych pracowników i ich rodzin, a który połączony jest przytem z wielu poważnymi niedogodnościami. Już w r. 1873 zauważył prof. Förster w swojej „Teorii i praktyce zwyczajnego pruskiego prawa prywatnego“, że prawo niemieckie z r. 1871, które zresztą odnośnie do przedsiębiorstw przemysłowych wprowadziło tylko odpowiedzialność przedsiębiorców za działania ich podwładnych

(obligatio quasi ex delicto) i określiło wysokość wynagrodzenia poszkodowanych, wywoła mnóstwo sporów i mnóstwo bardzo niejednakowych wyroków. W kilka lat później ujemne strony rzeczonych prawa uwidatniły się o tyle, że w r. 1879 minister stanu Hoffmann rzucił w parlamencie pytanie, czy nie lepiej będzie zarządzić złemu na drodze zabezpieczenia bytu poszkodowanych, które to zabezpieczenie zadzierżgnie węzeł społeczny pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, zamiast zmierzać ku temu przez wzmacnianie prawa z r. 1871, które w każdym poszczególnym wypadku swego zastosowania stawia pracownika w położeniu strony spornej i wrogiej względem pracodawcy? Pod wpływem tych wątpliwości wyrobiło się w Niemczech przekonanie, że sprawa zabezpieczenia bytu poszkodowanych pracowników przemysłowych i ich rodzin nie da się rozwiązać na podstawie prawa prywatnego i że cel ten osiągnięty być może tylko zapomocą środków zaczerpniętych z dziedziny prawa publicznego. Opracowany na podstawie tych poglądów w r. 1881 i przyjęty już przez parlament projekt prawa zaprowadzającego obowiązkowe ubezpieczenie pracowników, z udziałem pracodawców, pracowników i państwa w pokryciu kosztów tego ubezpieczenia, został wprawdzie odrzucony przez radę związkową, ale już w 1884 wydane zostało prawo (Unfallsversicherungsgesetz), zaprowadzające obowiązkowe od następstw nieszczęśliwych wypadków ubezpieczenie pracowników przemysłowych kosztem ogółu pracodawców. Podobne prawo wydane zostało w r. 1887 w Austrii (Gesetz betreffend die Unfallsversicherung der Arbeiter).

(d. c. n.).

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

—o—

Z kraju.

— Ponieważ przedsiębiorcy budowy kolei szerokotorowej od Płocka do Nowogeorgiewska nie znaleźli kapitalistów, przeto, jak donoszą „Echa płockie i łomżyńskie“, ciż sami przedsiębiorcy starają się obecnie o drogę z pominięciem Płocka, od Nowogeorgiewska przez Płońsk, Sierpc do Dobrzynia nad Drwęcą. Inne znów przedsiębiorstwo stara się o połączenie Płocka przy pomocy kolejki wązkotorowej z Nowogeorgiewskiem. Mają być wypuszczone akcje 100-rublowe.

— Włościanie powiatu miechowskiego z własnego zapoczątkowania opracowali i przedstawili na uwzględnienie nadzwyczajnej rady rolniczej referat w sprawach drogowych Królestwa Polskiego z uwzględnieniem szczególnem gub. kieleckiej. Na wstępie referatu włościanie uznają doniosłe znaczenie dróg miejscowych i wskazują na konieczność utrzymania ich w stanie pożądanym. W sprawie dozoru drogowego, włościanie skłaniają się do tego, aby wszystkie drogi miejscowe znajdowały się pod opieką specjalnych komitetów drogowych, a do ich składu, obok przedstawicieli władz administracyjnych, wchodzić winni włościanie, oraz inne osoby, którym zależy na utrzymaniu dróg w dobrym stanie. Referat włościan pow. miechowskiego był odczytany na radzie i przekazany do rozpatrzenia specjalnej komisji do spraw drogowych, utworzonej pod przewodnictwem prezesa rady technicznej z ministerjum komunikacji r. t. Sałowa.

— W Olkuszu przy szkole rzemieślniczej w r. b. otwarty będzie oddział stolarstwa i modelowania. W ubiegłym roku szkoła liczyła 45 uczniów, obecnie zaś przyjęto do niej 15 kandydatów.

— O szulerach grasujących obecnie na wszystkich szeroko i wąsko-torowych, parowych i elektrycznych kolejach i kolejkach Królestwa rozmawiał korespondent „Tygodnia“ z jednym z konduktorów który skarżył się on na bezowocność ostrzeżeń zwracanych pod adresem podróżnych, oraz na bezowocność wytaczania spraw karciarzom. Przecież oni—rzekł, wskazując na jadących obok szulerów.— niedawno mieli sprawę w sądzie; ale bo oni co o to dbają?! W najgorszym razie „dostaną 3 dni kozy“, albo niewielką w zamian karę pieniężną. Tę ostatnią taki karciarz płaci z chęcią, poczem prosto z sądu idzie na stację, by w parę kwa-

dransy później wyłożony podatek wrócić sobie z lichwą.

Zdarzyło się nawet owemu konduktorowi, że szuler sam zameldował mu o swoim procederze i polecił spisać protokół, dając tem do zrozumienia oburzonym pasażerom, jak sobie lekceważy wszelką z ich strony interwencję! Kiedyindziej znów chwalił się tenże karciarz, że zgrywa już ludzi od lat jedenastu, co mu jak twierdził, pozwoliło „dorobić się“ weale pokaznego majątku.

Jakkolwiek konduktor nie powiedział w tym razie nic nowego, to jednak tak jasne zdawanie sobie sprawy z istniejącego stanu rzeczy dosadnie świadczy o bijącej w oczy potrzebie reformowania odnośnych przepisów, jak również o bezowocności (do czasu przeprowadzenia reformy) wszelkiej walki z karciarstwem.

O zaburzenia w Częstochowie.

Głośna sprawa o zaburzenia w Częstochowie, sędzona w drugiej instancji sądu apelacyjnego na wiosnę r. b., już powróciła z senatu do tejże izby sądowej. Senat pozostawił bez skutku i bez wszelkiej dalszej mocy skargi kasacyjne obrońców wszystkich podsądnych, tudzież skargi na nieprawidłową egzekucję powództwa cywilnego.

Wyprowadzenie zwłok Siemiradzkiego.

Uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Siemiradzkiego odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w nadchodzący czwartek, o godzinie 10-ej rano.

Nad wieczorem tegoż dnia zwłoki będą przewiezione na dworzec kolei wiedeńskiej i tam oddane delegatowi krakowskiemu, adwokatowi d-rowsi Guńkiewiczowi, który pociągiem kurierskim przewiezie je do Krakowa.

Z Krakowa.

— Program obrzędu pogrzebowego ś. p. Henryka Siemiradzkiego obejmuje oprócz kazania O. Anioła kapucyna, podczas nabożeństwa w kościele Maryackim, jeszcze cztery mowy. Przed kościołem Maryackim, im. miasta mówić będzie prezydent p. Friedlein, im. muzeum narodowego, zaś dyrektor dr. Kopera. Na Skalce mówić będzie prof. dr. Konstanty Górski, im. Akademii sztuk pięknych, i akademik Lubecki, im. młodzieży akademickiej.

Z Zakopanego.

— W ostatnich czasach zaczął się w turystyce naszej zagnieżdżać obyczaj samowolnego nadawania nazw wirchom, turniom, źlebotom etc., wogóle okolicom tatrzańskim. Powstało niebezpieczeństwo, że w nomenklaturę tatrzańską zakradnie się zupełny bezład, a co gorsza, że utraci ona swój rodzimy charakter. Zebrany w Zakopanem wiec członków towarzystwa tatrzańskiego uchwalił:

Wybrać komisję językową, która postanowiła:

1) ułożyć ogólne normy postępowania, zaznaczając, aby w braku ustalonych nazw żywych, posługiwała się nadto badaniem, czy nazwy polskiej niema w dawnych aktach, opisach i mapach, 2) nawiązać rokowania z krakowską Akademią Umiejętności. Wątpliwość, czy proponowana komisja nie będzie za szczupłą, usunięto w ten sposób, że komisja corocznie w sezonie letnim w Zakopanem ma przedłożyć elaborat swój wydziałowi towarzystwa do zatwierdzenia, a wydział wtedy zaprosi na posiedzenie swoje, celem przedyskutowania wniosków komisji, większe grono znawców Tatr i góralszczyzny, ażeby tem pewniej nie zakradły się w nomenklaturę tatrzańską, bądź to błędy rzeczowe, bądź wytwory samowoli.

Sprawa powyższa będzie w jesieni przedmiotem obrad wydziału towarzystwa tatrzańskiego.

Z Poznania.

Władza duchowna diecezji poznańskiej wysłała do Rzymu wnioski o zatwierdzenie wszystkich dygnitarstw, udzielonych przez Ojca św. Leona XIII. W tych dniach nadeszło zatwierdzenie tychże na ręce Najprzewielebniejszego X. Arcypasterza.

—s—

Traktat handlowy rosyjsko-niemiecki.

Redaktor gazety „Birżewyja Wiedomosti“, p. Stanisław Propper, podczas swojego ostatniego pobytu w Berlinie, miał posłuchanie u ministra rolnictwa hr. Podbielskiego, z którym rozmawiał o traktacie handlowym rosyjsko-niemieckim. Hr. Podbielski miał oświadczyć, co następuje:

„O upływie terminu obowiązujących obecnie traktatów handlowych nikt nie zawiadomiał, a zatem obie strony ujawniły chęć wzajemnego porozumienia się, unikając wszystkiego, co mogłoby wnieść do sprawy pierwiastki rozdrażnienia lub zaostrenia. Nader wymownym sam przez się jest ten fakt, że dążenia tych samych warstw ludności, tych samych grup są zupełnie sprzeczne w Rosji i w Niemczech. W Rosji rolnicy, w charakterze interesowanych eksporterów, odgrywają też samą rolę, jaka w Niemczech przypadła w udziale przedstawicielom przemysłu fabrycznego, gdy fabrykanci rosyjscy i przemysłowcy okazują zupełnie taką samą skłonność do protekcyjnizmu, jak rolnicy w Niemczech, oczywiście więc, że z punktu widzenia subiektywnego należy zwrócić uwagę na wszystkie wyrażone żądania i przytem z obu stron.

«Czasu było poddostatkiem, aby spokojnie rozważyć położenie, i w ten sposób można mieć pewność, że będzie znaleziony złoty środek, przy którym porozumienie stanie się możliwym. Oczywiście, musimy się liczyć z parlamentem. Byłoby z naszej strony zgola rzeczą bezpożyteczną opracować taki projekt taryfy celnej, który niema widoków przyjęcia przez parlament; musimy także trzymać się w granicach, zakreślonych ścianami ministeryalnemi i ja nie widzę żadnej możliwości wyjścia poza te granice. Jeżeli w Rosji istotnie nadają szczególne znaczenie temu, aby różnica między cłem od pszenicy i żyta przewyższała 50 fen. od centnara podwójnego,—osobiście widzę w tej różnicy wielkie ustępstwo dla Rosji z naszej strony,—jest to możliwym tylko pod warunkiem, że dla żyta będzie utrzymane cło minimalne, przewidziane w taryfie autonomicznej. Jestem tego zdania, że Rosya mogłaby skorzystać ze sposobności, aby wymówić sobie kompensatę w innej sferze, mianowicie w handlu drzewem i naftą.»

„Co się tyczy uregulowania ceł od bydła, to napotyka ono dwie trudności, z których pierwsza, mniej znaczna, polega na tem, że zmiana taryf kolejowych paraliżuje działalność wszelkiego cła, o ile to ostatnie jest bezwarunkowo bojowem; druga zaś najgłówniejsza trudność tkwi w zarządzeniach, nieuniknionych dla walki z chorobami bydła. Niech tylko z tamtej strony granicy zajdzie choćby jeden wypadek epizootyi, pozostaje jeden tylko środek: zamknąć granicę dla przywozu bydła; innego środka, innego ratunku niema, choćby z jaknajwiększą sumiennoscia spełniane były wszystkie wymagania ostrożności.»

„Nasza hodowla to olbrzymi majątek oceniany na miliardy; pięć miliardów—liczba w danym razie wcale nie przesadzona i tego majątku nie możemy, nie mamy prawa skazywać na niebezpieczeństwo połączone z masowem transportowaniem bydła. Udało się nam zabezpieczyć nasze bydło od epizootyi i przytem wyłącznie dzięki szybkim i stanowczym zarządzeniom. Skoro tylko skądkolwiek nadchodzi wiadomość choćby tylko o jednym podejrzanym wypadku, zaraz wysyła się na miejsce weterynarza, z poleceniem zabijania każdego podejrzanego zwierzęcia, nie tracąc ani chwili czasu. Zamiast urządzić kwarantanny i punkty obserwacyjne, działamy radykalnie—i to nie tylko jest pewniejsze, ale i ostatecznie tańsze. Co dwa tygodnie sporządzany jest wykaz, dotyczący wypadków choroby bydła w całym państwie (tu p. minister kazał podać te wykazy). Porównaj pan obecne wykazy z dawniejszemi (minister pokazuje obie tablice), i uderzy pana postęp do jakiego doszliśmy.»

„Przedewszystkiem chore bydło zawsze bez wyjątku jest pochodzenia zagranicznego. Próba sprowadzania z zagranicy mięsa bitego musi być uznana za niefortunną, przynajmniej w porze letniej. Mięso psuje się wskutek gorąca, przyczem najszkodliwiej oddziałują muchy,

rozporządzenie zaś, aby płuca i serce nie były oddzielane od mięsa, nie zmieniają stanu rzeczy. Chyba również celu rewizya mięsa, dokonywana granicy przez specjalnych urzędników, ponieważ według obowiązujących praw, uznanie mięsa za zdolne dla użytku ma znaczenie tylko dla tych miejscowości, gdzie rewizya dokonana została przez miejscowych, specjalnie do tego wyznaczonych sanitaryuszów. Nie ulega wreszcie wątpliwości i to, że przy wywozie mięsa starają się głównie zbyć towar gorszy. Nadmiarem dobrego mięsa wogóle Rosya nie może się pochwalić. Nawet przeciwnie. Przeprowadzone przez nas z tego powodu badania statystyczne upoważnia do przypuszczenia, że zapas dobrego mięsa w Rosji niedostateczny jest nawet dla zaspokojenia potrzeb 8 największych miast rosyjskich.»

„Oto dlaczego trzymam się tego zdania, że Rosya powinna zwrócić głównie uwagę na wywóz drzewa i nafty. Wartość wywożonego drzewa rosyjskiego znacznie przewyższa wartość wywozu zboża.»

«Dodam do tego wszystkiego, że nadzieje porozumienia się powiększają tradycje dobrego sąsiedztwa. Potrzebujemy się wzajemnie i wybornie się możemy pogodzić. Długie doświadczenie nauczyło nas, że możemy ufać sobie wzajemnie. Jesteśmy gentelmanami w naszych stosunkach wzajemnych. A gdy porozumienie między nami dojdzie do skutku, działamy w jego duchu, mocno przekonani, że żaden wypadek lub nieprzewidziany „truc“ nie postawią nas w położeniu, jakie istnieje przy różnicy poglądów i nie wywołają w nas gniewu, że jedna lub druga strona postąpiła nieuczciwie.»

Rozruchy w Homlu

Od «świadka naocznego» otrzymuje „Warsz. Dniwn.” następujący opis niedawnych rozruchów antyżydowskich w Homlu:

„Dnia 11 września, z powodu święta, targ zaczął się późno; włóścian przyjezdnych zebrało się dużo; około godziny 5-ej wieczorem włóścianin-gajowy z majątku hr. Paskiewicza kupował na targu śledzie; kupił dwie sztuki, zapłacił i oglądać zaczął pozostałe w beczce śledzie, z zamiarem nabycia ich; żydówka, sprzedająca śledzie, odezwała się do niego: „co tam patrzysz, przecie nie kupisz!” na co gajowy odrzekł: „jak zechcę, to kąpię wszystko”, i wytargowawszy się z żydówką i zapłaciwszy należność, chciał zabrać beczkę; obecni przy tem żydzi byli zdania, że śledzie kupione zbyt tanio, i odbierać zaczęli gajowemu beczkę, a żydówka plunęła mu w twarz; gajowy wymierzył jej policzek, mąż handlarki uderzył go, na co gajowy odpowiedział również uderzeniem. Znajdujący się w pobliżu stójkowy chciał aresztować gajowego i żyda i odprowadzić ich do cyrkulu dla spisania protokołu; żydzi sprzeciwili się jednak temu i zaczęli bić gajowego, a inni współwyznawcy pomagali im; przypatrujący się temu rosyanie ujęli się za gajowym i zaczęła się bójka.

„Żydzi pozamykali natychmiast sklepy i, uzbrojwszy się, czem kto mógł, kijami, kamieniami, żelaznemi drągami, ciężarami, zaczęli bić rosyjan. Zaczął się formalny pogrom rosyjan przez żydów. Rowścieczony tłum żydów tłukł wszystkich, kto mu się tylko nawinął; stojących na placu włóścian z wozami żydzi zaczęli bić, tak, że ci, porzucając swoje rzeczy, odjeżdżali do domów, ratując życie. Przy tej sposobności jeden z majstrów, wysłany przez chlebodawcę na targ, otrzymał pchnięcie sztyltem w szyję w okolicy stosu pacierzowego i zmarł zaraz po przywiezieniu go do szpitala. Wielu było ciężko i lekko rannych, z pośród nich 7 tylko założono w szpitalu opatrunek, poczem zaraz odjechali do domów; daleko więcej było takich, którzy nie udawali się wcale do szpitala o pomoc, lecz wracali do domów, żeby tylko uratować życie.

„Wszystko to zaczęło się o godzinie 5-ej wieczorem; w pół godziny potem żydzi pozamykali wszystkie sklepy. Kiedy policmajster przybył na miejsce bójki z policyantami, żydzi biegali po ulicach gromadami po 50 z kamieniami i bombardowali straż ogniową, gdzie ukryli się rosyanie. Rozpędziwszy tłum żydów z rynku, pomocnik komisarza wrócił znowu na rynek, gdzie

żydzi znow zaczęli się gromadzić, policmajster zaś z innymi funkcyjaryuszami policyi znajdował się na pobliskich ulicach, żydów bowiem gromadziło się coraz więcej. Wielu kupców i subiektów żydowskich podburzało tłum do bicia, mówiąc, że „to nie Kiszyniów i że oni pokażą, co to jest”.

„Okolo rynku zebrał się znowu uzbrojony tłum w liczbie 300, a może i więcej osób, i zaczął napierać na pomocnika komisarza i policyantów, osypując ich kamieniami. Strzelano nawet z rewolwerów w policyantów; policyanci strzelali w górę w powietrze, poczem tłum cofnął się. Wezwano w końcu wojsko, poczem nastąpił spokój. Aresztowano tych, którzy rzucali kamieniami z podwórzy. Sobota dnia 12 września przeszła spokojnie. Żydzi chodzili z zadowolonymi twarzami i z ironicznym uśmiechem mówili, że „to nie Kiszyniów, że ich tu więcej, że wszyscy uzbrojeni i dadzą się we znaki”.

„W niedzielę, po godzinie 12-ej w południe, rozeszła się wieść, że na krańcach miasta gromadzą się robotnicy w celu pogromu. Żydzi poczęli się starać o wyznaczenie patroli i o wzmożenie dozoru ze strony policyi nad ich bezpieczeństwem. Wszystkie środki zarządzono, lecz po godzinie 12-ej w południe w poniedziałek, t. j. 13 września, podczas pory obiadowej dla robotników warsztatów kolei libawo-romeńskiej i polejskich, żydzi gdzieś na krańcu miasta pobili rosyjan; dowiedziawszy się o tem, robotnicy w tem samym miejscu, t. j. na krańcu miasta, rozbili kilka domów, poczem żydzi, dowiedziawszy się o tem, poczęli się tam gromadzić, zbrojąc się, czem się dało i po drodze o mało nie rozbili sklepu z bronią, także żydowskiego, żądając wydania broni i naboju, lecz policya w czasie ich zaarrestowała. Wszyscy żydzi byli w cośkolwiek uzbrojeni, tak, że aresztować ich trzeba było przy pomocy żołnierzy.

„Następnie od godziny 6-ej wieczorem rozpoczął się pogrom na krańcach, gdyż żołnierze byli skoncentrowani w środku miasta. Rozbito 140 domów żydowskich, nie licząc ruchomości. Na targu rozbito kilka sklepików i szopę z arbusami, w nocy zaś na przystani sklepy i zajazd. U każdego z aresztowanych żydów znajdowano jakąś broń, do rewolwerów włącznie. We wtorek żydzi wyjeżdżali całymi rodzinami. Dnia 16 września przyjechał do Homla gubernator.»

OFIARY.

Na szkółkę rzemiosł

Władysław Ratyński, zamiast wizyt pożegnalnych, 5 rubli.

Dla moralnie zaniedbanych.

M. K. (zamiast odpowiedzi na list p. J.) 2 ruble.

Dla biednej przy ul. Widzewskiej № 162.

I. G. 1 rb. — Michał Leski ze wsi Błoto 6 rubli.

Na powodzian.

Dalszy ciąg listy ofiarodawców fabryki akcyjnego towarzystwa Heinza i Kunitzera w Widzewie:

W. Petasz 30 kop., J. Gorzkiewicz 5 k., J. Białczak 10 kop., A. Majchrowski 7½ k., J. Bakus 10 k., A. Miklas 16 kop., W. Skonka 10 k., J. Kasperek 10 k., M. Stańczyk 10 k., J. Jendrychowski 5 kop., A. Wachowski 20 kop., A. Polak 15 k., S. Werner 5 k., F. Makiewicz 7 kop., F. Drzewos 15 k., W. Liss 7½ k., J. Stańczyk 15 k., A. Turek 10 k., W. Wesolowski 15 k., F. Chelik 10 kop., W. Drewnowska 20 k., J. Kuligiewicz 5 k., W. Kubik 5 k., C. Tomeczak 20 k., A. Kulik 30 k., J. Guz 10 kop., J. Polak 10 k., J. Marusik 5 k., A. Kaczmarek 5 kop., A. Olszewska 6 k., R. Poddembski 15 k., L. Kozal 10 kop., J. Biskupiak 20 k., R. Hasenmajer 15 kop., K. Szewczyk 20 k., J. Malinowska 10 k., L. Bogaciński 10 kop., M. Kasprzyk 10 k., M. Bartosik 5 k., F. Kiermasz 10 k., A. Kuśmirek 5 k., F. Lass 5 k., M. Kamińska 15 k., H. Królak 10 kop., S. Kłosiński 10 k., J. Kotyńia 20 k., J. Zaborski 5 kop., L. Sroczyński 10 k., P. Gawlik 15 k., W. Szczepaniak 5 k., M. Lenart 10 kop., G. Plisiewicz 20 k., K. Wander 30 kop., M. Lenarczyk R. Kulik 20 kop., S. Rembowski 10 kop., J. Koch 20 k., L. Beck 10 k., A. Mielczarek 10 kop., A. Goliński 10 k., W. Pretnicki 10 k., J. Jurek 10 k., K. Blewińska 10 k., M. Dziados 10 k., E. Pionczak 15 k., J. Urbaniak 5 k., M. Stepińska 10 k., A. Krachulec 10 kop., Z. Kaczmarek 10 kop., J. Wybiór 10 k., F. Brzeska 20 k., A. Kijewski 10 k., J. Padyk 15 k., P. Latocha 8 kop., M. Kochaniak 15 kop., W. Wachowski 9 k., A. Frachta 5 k., I. Robert 30 k., H. Górka 5 k., J. Mrówka 10 k., F. Kapusta 10 kop., F. Ostrowska 5 k., W. Chachuła 10 k., A. Wyścińska 10 k., M. Błoch 10 k., M. Jakób 10 k., B. Górsko 10 kop., K. Rzeźnik 10 kop., F. Najder 10 k., W. Drzewos 10 k., J. Banasiak 10 k., A. Nowicka 10 kop., M. Lenarczyk 10 k., M. Plisiecka 10 k., E. Bujanowska 20 kop., T. Jankowska 10 k., H. Kulesza 5 k., F. Riegel 10 k., A. Rybicki 10 k., J. Suchy 10 k., A. Kuljon 10 k., B. Woźniak 5 kop.

(d. c. n.)

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Różne wieści.

— W Wiedniu zakomunikowano półurzędowo o następstwach wizyty cesarza Wilhelma. Zasada nie interweni w sprawach bałkańskich zwyciężyła. Mocarstwa nie uważają chwili obecnej za odpowiednią do rdzennego rozwiązania sprawy wschodnio-europejskiej. Być może, że umowa rosyjsko-austriacka ulegnie pewnej modyfikacji, przyczem wszelako zasada nieinterwencji nie będzie naruszona. Ostateczne postanowienia zapadną w Wiedniu w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Cesarz Wilhelm usiłował nakłonić cesarza Franciszka Józefa, aby Turcyja mogła być zapewniona większa swoboda akcyi w jej sprawach wewnętrznych.

— Ministerium kolonii angielskich ma objąć po Chamberlainie pierwszy lord admiralicyi Carl of Salborne kanclerstwo skarbu John Austen syn Chamberlaina. Minister wojny Brodrick zostanie sekretarzem stanu dla Indyi, w miejsce Hamiltona, sekretarz stanu dla Irlandyi, Wyndham ministrem wojny.

— Silvela ustępuje z życia politycznego, wskutek czego partya zachowawcza prawdopodobnie się rozbije.

— Nuncyuszem papieskim w Wiedniu ma być mianowany monsignor Merry del Val, zdecydowany zwolennik kardynała Rampoli. Sfery dyplomatyczne w Wiedniu są niezadowolone z tej nominacyi.

— „Finlandzka gazeta“ ogłasza, że Najjaśniejszy Pan uznaje, iż sprawa zwolnienia sejmiku fińskiego w r. 1904 może być rozstrzygnięta w czerwcu r. p. General-gubernator Finlandyi dnia 23 czerwca 1904 r. ma przedstawić ostateczny wniosek w tej sprawie. Sejm może być otwarty tylko z warunkiem spokojnego stanu umysłów w Finlandyi.

— W Anglii zwrócono powszechną uwagę na szybką karierę polityczną młodego Chamberlaina, syna ministra dla kolonij. John Austen Chamberlain liczy dopiero lat 40 i od roku 1892 jest już członkiem izby gmin. Do ministerium wszedł w roku 1895 jako lord admiralicyi, obecnie został kanclerzem skarbu.

— Francya ma podobno objąć protektorat nad Marokiem. W tym celu przyznano Anglii liczne ustępstwa. W Madrycie odbyły się w tej sprawie konferencye posła francuskiego z królem Alfonsiem i prezesem gabinetu Villaverdem.

— W Serbii wzrasta usposobienie wojownicze przeciw Turcyi. Król Piotr popiera je, aby łatwiej zapanować nad położeniem wewnętrznym. Sawa Grucicz ma po wyborach objąć przewodnictwo gabinetu.

— Departament leśny opracowuje projekt udzielania kredytu przemysłowcom leśnym pod zabezpieczenie przygotowanego towaru drzewnego.

— W Petersburgu powstają kursy kolejowe dla osób pięci obojgi, w celu przygotowania ich do pełnienia służby na kolejach.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów)

Petersburg, 22 września. Namiestnikowi dalekiego Wschodu, Aleksiejewowi, oddano pod władzę wojsko w Syberyi wschodniej i Mandżuryi.

Petersburg, 22-go września. Od 14 listopada wchodzi w życie nowe przepisy o sprzedaży przez publiczną licytację nieodebranych ładunków kolejowych.

Rzym, 22 września. Ojciec Święty Pius X chory na reumatyzm. Przyjęcie pielgrzymów francuskich zostało odroczone.

Rzym, 22 września. Kardynał Satalli lada chwila ma być mianowany sekretarzem stanu.

Konstantynopol, 22 września. Z powodu okrucieństw, popełnionych na ludności greckiej, Ibrahima Efendi paszę pod strażą wojskową odwieziono do Adrianopola i tam oddano go pod sąd wojenny.

Białogród, 22 września. Wybory do skupszczyzny odbywają się spokojnie.

London, 22 września. Stowarzyszenia robotnicze postanowiły zwalczać kandydaturę Chamberlaina do izby gmin z okręgu birminghamskiego. Zamierzają postawić natomiast kandydaturę sekretarza związków towarzystw robotniczych metalurgicznych, który będzie zwalczał wszelkie cła na środki spożywcze.

Teheran, 22 września. Ruch przeciw rządowi wzrasta. Agitatorzy głównie zarzucają szachowi protegowanie chrześcijan.

Wiedeń, 22 września. Sejm dolno-austriacki na uroczystym posiedzeniu wyraził jednomyślnie podziękowanie dla cesarza Franciszka Józefa za znany jego rozkaz dzienny do armii.

Wiedeń, 22 września. Hr. Khuen Hederwary otrzymał upoważnienie do rozwiązania parlamentu węgierskiego, gdyby ofiarowane przez cesarza ustępstwa nie zadowolily opozycyi węgierskiej.

Białogród, 22 września. Do skupszczyzny wedle obliczeń tymczasowych wybrano: 62 umiarkowanych, 61 skrajnych radykalistów, 14 liberałów i jednego postępowca, oraz jednego socjalistę. Dziewięciu posłów podlegnie ściślejszemu wyhorowi.

Białogród, 22 września. Dziś zbiera się sąd wojenny w sprawie oficerów spiskujących przeciw królowi. Do składu sądu należą: gen. Łazarowicz, jako przewodniczący, pułkownik Morinkowicz i Kanidolek, jako członkowie, wszyscy protegowani Obrenowiczów.

Konstantynopol, 22 września. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi, że pięć rosyjskich okrętów wojennych otrzymało rozkaz, aby znajdowały się jaknajbliżej Salonik. Takież sam rozkaz otrzymały trzy okręty francuskie.

Rzym, 22 września. Siostra Ojca Świętego Antonina Sarto jest umierająca.

Konstantynopol, 22 września. Tutejsze źródła urzędowe donoszą, jakoby Bułgarya zmobilizowała 30 batalionów rezerwy.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

Sofia, 23 września. Sułtan przyjął propozycję rządu bułgarskiego, zobowiązując się do powstrzymania rzezi chrześcijan w Macedonii. Wojska tureckie i bułgarskie mają być cofnięte z nad granicy. Macedonia ma otrzymać szeroką autonomię, którą opracuje komisya, złożona w połowie z bułgarów, w połowie z Turków. Członków tej komisji wybierze egzarcha bułgarski.

Wiedeń, 23 września. Korona zdecydowana jest dać Węgrom tylko te ustępstwa w zakresie unarodowienia armii, które proponowali Szell i Khuen Hederwary. Dalej nie postąpi ani kroku.

Budapeszt, 23 września. Rozłam w partyi liberalnej przyjmuje co raz groźniejsze rozmiary. Dzienniki opozycyjne prowadzą naganę przeciw Khuen-Hederwarymu. Dr. Lenk ma otrzymać misję utworzenia gabinetu. Sytuacja jest tak groźna, że załagodzić mogą ją tylko daleko idące ustępstwa korony na gruncie narodowym.

Wiedeń, 23 września. W adresie sejmiku dolno-austriackiego do tronu znajduje się następujący: „Cała ludność z ogromnym entuzjazmem przyjęła rozkaz Waszej Cesarskiej Mości do wojsk. Wszyscy jesteśmy gotowi bronić do ostatniej kropli krwi nietykalności i wspólności armii.“

Wiedeń, 23 września. „Fremdenblatt“ donosi, że Khuen-Hederwary bez upoważnienia cesarza ogłosił komunikat, łagodzący znany rozkaz cesarski do wojsk. Dziennik ten napada na Khuen-Hederwaryego za placzliwy ton tego komunikatu.

Wiedeń, 23 września. Khuen-Hederwary był na audyencyi u cesarza dwa razy przed wyjazdem swoim do Budapesztu.

Sofia, 23 września. Dowódca powstańców Jankow otoczył Ezerkop, gdzie znajdują się dwa bataliony tureckie.

Dr. Sołowiejczyk

Specjalnie Dzieci i wewnętrzne choroby

Piotrkowska № 123.

Przyjmuje od 9—10 r. i 3—5 popoł. 554—r—1

Gudzoziemka

która otrzymała w Niemczech dyplom nauczycielski i spędziła kilka lat w Paryżu, posiadająca wymienne świadectwa, udziela lekcji języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Długa № 27 m. 12 od 10—2 godz. 1299—3—2

Przygotowana przez prow. farmacyi Wł. Grodzkiego. Na wystawie galanteryjnej w Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, Krak.-Przedmieście 66.

„BELLARINA“

płyn przywracający siwym włosom naturalny kolor. Dostać można w aptece Wł. Grodzkiego, Piotrkowska 5, a także składach aptecznych i perfumeryach. Cena flakonu rb. 2 i rb. 1 kop. 25.

1341—12—1

Do pracowni Wład. Janiszewskiej

Potrzebne są zdolne

Staniczarki.

Ulica Przejazd № 16, pierwsze piętro od frontu.

Potrzebni robotnicy

znający pończosznictwo lub praktykancl, chcący się nauczyć tego fachu

Przejazd № 46.

1362—2—2

Nagrodzony medalem złotym na wystawie paryskiej za doskonałość wyrobu

PUDER „VENUS“

St. Górskiego. Przewyższający wszystkie inne gatunki pudrów i dla tego poleca się paniom dbającym o zdrową i świeżą cerę. Sprzedaż wszędzie. Wystrzegać się podrobień. Pudreko opatrzono № 868. Cena 15, 30, 50 i rb. 1. Reprezentant na Łódź, C. Bystrzanski, Piotrkowska 132.

683—30—29

NAUCZYCIELKA

muzyki ze świadectwem Warszawskiego Instytutu muzycznego udziela lekcji gry na fortepianie, teorii i harmonii. Wiadomość, Piotrkowska 261, m. 18, lub w administracji „Rozwoju“ 1235-16-śp3

Francuska

z doskonałymi świadectwami do umieszczenia zaraz. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska № 90.

1370—1—1

Zaginiony paszport na imię Józefa Fla-

kowskiej, wydany z gminy Ręzno.

1732—3—1

Ogłoszenia drobne.

A. Lekcyj francuskiego, konwersacyi, (akcent paryski), gramatyki, korespondencyi handlowej, udziela nauczycielka upoważniona przez władzę szkolną, pierwsza lekcyj bezpłatnie. I. Russel, Mikołajewska 31, I piętro od 6—7 godz. 1720—3—11-śs

D. Do sprzedania nowy szynel z gimnazjum filologicznego dla ucznia z wyższych klas. Piotrkowska 18, I piętro. 1724—2—2

D. Doświadczony pedagog przygotowuje do pierwszych trzech klas szkół rządowych. Mikołajewska 35 m. 10. 1719—3—1

F. Fortepian nowy koncertowy do sprzedania. Piotrkowska 111 w palni chemicznej. 1735—10—1

F. Fortepian Kerntopfa zupełnie dobry, tanio do sprzedania. Piotrkowska 87 m. 20. 1725—2—2

F. Fortepian używany w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 11 m. 7. 1621—6—sp-6

M. Mieszkanie przy rodzinie dla inteligentnej kobiety. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1696—3—2cs4

M. Młodzieniec inteligentny, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca w sklepie spożywczo kolonialnym. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Subjekt“. 1705—d—5

O. Otomana, lustro duże do sprzedania zaraz. Widzewska 90 m. 13. 1722—3—2

O. Osoba starsza znająca szycie, francuską konwersację, pragnie zająć się dziećmi i domem. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ dla „X. X.“ 1721—2—1

P. Poszukuję zarządu domem. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „I. R. X.“ 1713—d—4

P. Pracowaczki zdolne potrzebne zaraz. Widzewska 10, Sobociński. 1726—3—2

P. Potrzebni: uczeń na praktykę i chłopiec do posługi, A. Tambelli, zakład graficzny, Piotrkowska 117. 1737—1—1

S. Skład masła kujawskiego, Widzewska № 62, poleca znane ze swej doskonałości, masło śmietankowe, zupełnie świeże, słabo solone i kucheenne. Sprzedającym ustępuje się rabat. 1602—29—śs6

S. Szynel gimnazjalny zupełnie nowy do sprzedania zaraz. Wiadomość u fotezera Burzyńskiego, Górny-Rynek 307. 1729—3—1

U. Uczeń potrzebny do zakładu fotograficznego. Wiadomość, ul. Długa 5. 1730—1—1

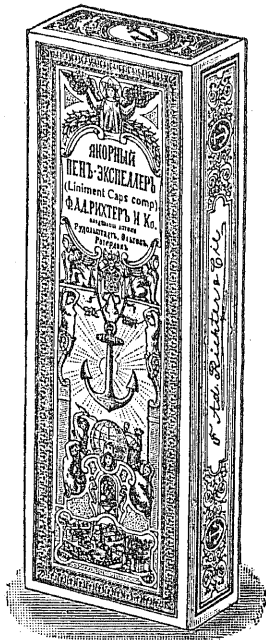
Z. Z powodu wyjazdu do sprzedania dwa łóżka i dwie szafy używane. Długa № 66 m. 3. 1727—2—2

Z. Powozy i karetka 2 osobowa w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Mikołajewska № 17. 1728—3—2

Z. Tapicerzy i 2 stolarzy znajdują zaraz stałe zajęcie w Baza z mebli, Dzielna № 31. 1733—2—1

Kotwiczny Pain-Expeller

fabryki F. Ad. Richter & Co.,—Rudolstadt



zezwołony przez Medycyną Radę Ministerium Spraw Wewnętrznych w St. Petersburgu z dnia 2 kwietnia 1902 r. № 215; środek ten od 35 lat używany jest z najlepszym skutkiem.

Ponieważ nasze lecznicze środki są często naśladowane, przeto upraszamy Sz. PP. odbiorców aby przy kupnie naszego środka była ostrożną.

Takowe są tylko wówczas prawdziwe, jeżeli lewa strona pudełka zaopatrzona jest napisem czerwonym F. Ad. Richter & Co. w St. Petersburgu.

Oraz kotwiczne domowe środki:

- SARSAPARILLIAN
- FERROLA
- STOMAKAL
- KONGO — esencya
- KONGO — pigułki
- LOKSA "
- KAFIR "
- INGO — pastylki
- SAHHAT "

nabyć można we wszystkich składach aptecznych oraz aptekach w Łodzi i na prowincyi.

FILIA: F. Ad. Richter & Co., w Petersburgu
ulica Mikołajewska № 16.

Skład główny: J. ŁUBA & S-ka, w Łodzi,
ulica NAWROT 32. 1193—d-5

W. P.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić W. P., że po zgodnem porozumieniu się z dotychczasowym naszym reprezentantem p. M. Zbijewskim w Warszawie i Łodzi, oddaliśmy w dniu dzisiejszym reprezentację firmy naszej na Cesarstwo i gub. Królestwa Polskiego firmie:

Biuro Techniczne

Sozański i Golc

w Warszawie, Przeskok № 3.

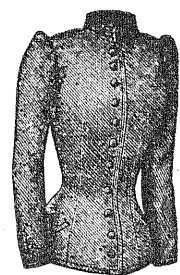
Dziękując W. P. najuprzejmiej za pokładane w nas dotychczas zaufanie, prosimy o laskawe darzenie temże i naszych nowych reprezentantów i pozostajemy z poważaniem
Fabryka maszyn i armatur

dawniej Klein, Schanzlin i Becker.
1357 2-2

MAGAZYN

Okryć Damskich i Dziecinnych

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż magazyn mój na sezon bieżący zaopatrzylem w najnowsze żurnale paryzkie i zagraniczne. Przyjmuję wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych mi materiałów, które wykonywam starannie i akuratanie po umiarkowanej cenie. Z czem polecam



się Szanownej publiczności
1247—25—7

M. Margulies
Nowy-Rynek 4, w domu Hafsteina.

Sala Koncertowa Dzielna 18.

Dziś, dnia 23 września 1903 roku dany będzie

Familijny koncert

Międzynarodowego śpiewczo—baletu—ekscytrycznego Towarzystwa P. P. BREVAL GODLEWSKICH,

składającego się z 20 osób: PP. Korbetta artyści Medyolańskiego teatru Carcano, komik M. Marsadow, Murzynka, Fatma Salem mezo-sopran, Liryczna śpiewaczka węgierska M. Kowatsch itd. Szczegóły w programach.
Ceny miejsc przy stołach 55, 40 i 30 kop. Galerya 20 kop.
Początek o godzinie 9 wieczorem.

MATERIAŁY PIŚMIENNE.

Ulica Piotrkowska № 83.

„BRISTOL”

Ulica Piotrkowska № 83.

Witraże francuskie. 1049 20-14

St. Petersburgskie T-wo Ubezpieczeń

podaje niniejszem do wiadomości, że polisa za № 32356, wydana na ubezpieczenie od ognia fabryki firmy „Taler i Albrecht“ w Łodzi przy ulicy Brzozowej № 14/16 — 846hg zaginęła. Jeżeli zatem w przeciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, zaginiona polisa nie znajdzie się, Towarzystwo w myśl § 71 swej Ustawy, wyda duplikat, uważając zaginioną polisę za nieważną. 1354—3—4

SZKOŁA KROJU

i szycia sukien i okryć damskich

M. ZIELIŃSKIEJ.

Spacerowa 31.

Przyjmuje uczennice na dogodnych warunkach; nauka akurafna i gruntowna. Szkoła wydaje dyplomy. Przy szkole pracownia; wykończenie robót szybko i elegancko. 1555—d—0

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

powrócił.

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

dla panów od 8 — 11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz.

W niedziele i święta od 9—12 i 5—7. 599—c—99

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot 1^A

przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedziele i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8
Przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudnia. 1491—c—29

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.
ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w. panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Kobieta-Lekarz

Dr. Eugenja Zeligson

Choroby kobiece, akuszerka
Piotrkowska 124, róg Nawrot
Przyjmuje od 3—5 pop. 1096-r-17

Dr. J. Birzenweig

Choroby skórne i weneryczne
Dzielna № 28.

Godziny przyjęcia: 11—1 i 3—7. 886—r-18

Dr. Medycyny

Aleksander Pański

powrócił.

1185

Dr. H. Wasserman

Ulica Cegielniana № 55.

Przyjmuje wyłącznie z chorobami chirurgicznymi od 9—10 rano i od 4—6 po poł. 1098-r-6

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,
MIKOŁAJEWSKA № 20

vis-à-vis Pasażu Meyera.
Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudnia. Panie od 5 do 6 popoł. W niedziele 9—12.

Dr. Zdzisław Prechner

Lekarz chorób dzieci
przeprowadził się na ulicę
Zawadzką № 19.

Godziny przyjęć: 9—10 r. i 5—6 pp. 1061—r-11

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8—9 1/2 r., i od 4 1/2—6 1/2 pp. 1112—r-57

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja M. 13

Przyjmuje: 10—2 rano i 6—8 wieczorem. Panie 5—6 popoł. 506-d-6
W niedziele i święta od godz. 10—1 pop.

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD 1-1

Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na stac. Łódź dnia 12 września st. st. 1903 r., o g. 10 rano, na zasadzie § 40 i 84 ogólnej ustawy Rosyjskich dróg, żelaz. będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. wrześniu 1903 r. za frachtami ze st.: Kiszyniów № 1821, Rychter, wino 2 pud.; Tyraspol, № 2960, Radys, śliwki, 14 pud.

Uwaga! W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 15 września st. st. 1903 r. o g. 10 r.

Restauracja Sibilski

Zawadzka 4

poleca w każdą niedzielę i czwartek doskonałe flaki garnuszkowe.

Restauracja otwarta do 2 w nocy. 1372-4-1

Przyjmuje nadrabianie pończoch.
Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1111-d-33

Bilans Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na 1 września 1903 r.

Stan czynny.	Ruble		Ruble		Stan bierny.	Ruble		Ruble	
		kop.		kop.			kop.		kop.
Gotowizna w kasie.			84.338	32					
R-k bież. war. w Banku Państwa			25.740	68					
R-k bieżący w inst. pryw. kredyt.			120.800	—					
Skup. weksli, opatr. najm. 2 podpis. w walucie krajowej					Kapitał obrotowy: 10% wnioski 1143 członków z odpowiedzialnością na rub. 4.821.500.		482.150	—	
a) Weksli w redyskoncie.	671.004	65			Kapitał zapasowy		28.641	76	
b) weksli u koresp.	480.060	12			Fundusz zarezerwowany członków		40.458	09	
c) weksli w portfelu	1.616.179	44	2.767.244	21	Rachunki przekazowe				
Skup weksli, opatr. najm. 2 podp. w walucie obcej			4.576	36	a) członków Towarzystwa	692.484	42		
R-ki specjalne (otw. kredyt.) zabezp. weksłami.			12.227	24	b) osób obcych	492.027	82	1.184.512	24
R-ki specjalne (otw. kr.) zabezpieczone pap. publ.					Kapitały na lokacyi				
a) przez Rząd gwarantowanemi	14.353	59			a) członków Towarzystwa	179.459	—		
b) „ „ niegwarantowanemi	46.587	18	60.940	77	b) osób obcych	460.583	97	640.042	97
Pożyczki pod zastaw pap. publ.					Redyskonto skup. wek. w Bank. Pań.			128.823	26
a) przez Rząd gwarantowanych	6.060	—			Redyskonto skup. wek. w instyt. pr. kredytow.			542.181	39
b) „ „ niegwarantowanych	2.400	—	8.460	—	Korespondenci—Loro:				
Papiery publiczne własne:					a) sumy do dyspozycji koresp.	90.029	10		
a) przez Rząd gwarantowane	259	36			b) weksle przyjęte do inkasa.	87.152	64	177.181	74
b) „ „ niegwaran. (hypot.)	24.959	87	25.219	23	Korespondenci — Nostro: należność koresp. u T-wa			150.037	03
Papiery publ. kapit. zap. (przez rz. gw.)			28.388	—	Sumy przechodnie			21.585	11
Pap. publ. kasy prz. i pom. prac. w Tow. (przez rząd gwar.)			840	25	Zwrot sum odpisanych na straty			1.593	32
Banknoty i monety zagraniczne.			992	34	Pobrane % i prowizya, po strąceniu zapłaconych i zarezerwow.			91.998	70
Korespondenci—Loro: należność Tow. u korespond.			147.704	30	Pobrane % % przypadające na rok 1904			3.550	50
Korespondenci—Nostro:					Podatek skarbowy 5% i 0,216% od			272	89
a) sumy do dyspozycji T-wa.	71.029	29			Niepodniesiona dywidenda oraz % od 10% wn. czł. i fund. zarez.			7.696	65
b) weksle posł. do inkasa.	41.335	66	112.364	95	Niepodn. proc. od kap. na lok. i r-ków przek.			19.486	87
Sumy przechodnie.			34.941	96	Kasa Przezor. i Pom. pracując. T-wa.			7.386	39
Weksle protestowane (po dzień z stawie- nia bilansu zapłać. rb. 4047 58)			7.597	28	Weksli na zabez. spec. ra- chunków na rb. 22,961.79				
Weksle inkasowe (w portfelu)			45.816	98	Papierów proc. na zabezp. spec. r-ków rb. 135,102.50				
Koszty podlegające zwrotowi			1.245	36	Pap. % na zabez. poż. na rb. 8.460,—				
Organizacja i urządzenie.			9.695	94	Depozyt. do przechow. na rb. 115.225,—			3.527.598	91
Koszty handlowe na rok bieżący			25.139	89					
Podatek przem. za rok 1903, pod. % z zysku			3.324	85					
			3.527.598	91					

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WEN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i
B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likier krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański

171—r—161

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. Cukier po cenach stałych fabrycznych.

Uzyskawszy pozwolenie Władzy Wyższej otwieram w Łodzi dnia 20/7 b. m. pracownię

Malarsko-Przemysłową dla kobiet

gdzie udzielane będą lekcje malarstwa, rysunków i sztuki stosowanej

Zapisy przyjmują się codziennie w g. od 1—4.

ALICJA NOWIŃSKA art. malarka.

Wólczńska 139, dom Rahla.

Pokozy. Powozowe Dekoracyjne Lakiery Spirytusowe Emaliowe

W. KARPIŃSKI i W. LEPPERT

w WARSZAWIE
Aleje Jerozolimskie 82 (przy dworcu W.-Wied.) 835

Olejne Suche Farby Drukarskie Litograficzne

Zastępcy: Zawadzki i Karliński, Średnia 21. Telefon 965.



1897

Łódzki Oddział Techniczny Towarzystwa

„Prowodnik“

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 153

Skład fabryczny

Wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych

Obręczy gumowych:

szare i czerwone nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko w prima gatunkach pod gwarancją za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Reperacja kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo niskich, bandaże, osie, resory i drzewo amerykańskie do sprych „Hickory“.

„T-wo Ferrum“

Wylączna sprzedaż:

673-32-16

pasów wielbłądziej, skórzanych i parcianych

Twa „Reddaway i S-ka“, w Moskwie

resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki

„Ressora“, w Rydze.

Oryginalne szwajcarskie łączniki marki

„G. F.“

Locomotive i maszyny parowe fabryki

„Robey i S-ka“, w Lincolnie

pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnięte i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły.

RICINUS SICCOL

olej rycynowy w proszku,

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach oraz składach aptecznych. Sprzedaż hurtowa w firmie Ludwig Spiess i Syn, Łódź, ul. Piotrkowska. Wylączny reprezentant na Cesarstwo i gub. Królestwa, Szymon Erlich, Warszawa, ul. Nowogrodzka № 20.

1361—12—1